

## Wniosek

posła Skołyszewskiego i towarzyszy w sprawie utworzenia dwóch posad instruktorskich uprawy łoży koszykarskiej.

### Wysoki Sejmie!

Kraj nasz, którego południe jest jednym stokiem górskim, z którego tryska tysiące rzek, strumieni i potoków, ma setki tysięcy morgów dobrej napływowej ziemi nadrzecznej, które rok rocznie nawiedzane są klęską powodzi.

O ile regulacya połączona z obwałowaniem rzek większych ograniczyć może klęskę powodzi do małego pasma ziemi, położonego pomiędzy korytem rzeki a wałem ochronnym, o tyle właściciele gruntów nad górskimi rzekami położonych nigdy przed klęską powodzi ochronieni nie będą.

Ze względów finansowych i technicznych nie jest projektowane obwałowanie rzek górskich, lecz jedynie zabezpieczenie brzegów przy odpowiedniej przebudowie obecnie wszędzie nader nieregularnego, częstokroć bardzo rozgałęzionego koryta rzeki. Dotychczas w dolinach rzek górskich woda o nader znacznej chyżości, zbierając raptownie nie tylko że niszczyła i niszczy kompletnie zasiewy i uprawy rolne, ale znaczną ilością żwiru i piasku zasypuje urodzajne grunta, a co najgorsze co roku zabiera haracz z przestrzeni nadrzecznych gruntów ornych, rwąc brzegi, unosząc z sobą wierzchnią urodzajną warstwę ziemi ornej.

Rezultatem tego ogromnie rozgałęzione koryta rzek, będące prawie zupełnie nieużytkami — rezultatem tego fakt, że częstokroć chłop, posiadacz ziemi nadrzecznej zostaje bez zagonu ziemi, lub że z kilkunastu morgów tej ziemi zostają mu zaledwie skrawki, od których płaci tak jak od całości cały podatek gruntowy. Regulacya dotychczas prowadzona nie rokuje zbyt wielu nadziei na przyszłość. To co dotychczas dała ludności gruntów nadrzecznych jak najsmutniejszemi myślami ludność usposabia. Prowadzona za powolnie, bez równoczesnego zalesienia stoków górskich, nie potrafi w razie nawet przeprowadzenia robót (na co prawdopodobnie długo czekać przyjdzie) uchronić gruntów przed wylewem.

Oby takowe bodaj przed obrywaniem uchroniła. Wobec tego jako pewnik przyjąć można, że grunta nadbrzeżne w dolinach rzek górskich tak jak obecnie tak i w przyszłości na wylewy narażone będą.

Również i w dolinach rzek nizinnych te grunta, które między wałami ochronnymi a brzegami rzeki są położone, prawie corocznie na wylewy narażone będą.

Na gruntach tych, tak w dolinach rzek górskich jak i w dolinach rzek nizinnych uprawiają włościanie prawie wyłącznie ziemiopłody rolne, których zwykle nie zbierają. Uprawa taka przynosi włościanstwu raczej szkody ekonomiczne jak pożytek. Gdy tymczasem w razie przeprowadzenia na gruntach tych kultury łązy koszykarskiej, zapuszczającej dość głęboko w ziemię korzenie i wiążącej dość silnie glebę, nie tylko przyczyniłoby się musiało do zmniejszenia obawy obrywania brzegów, ale stworzyłoby się kulturę, która byłaby obojętną na wylewy wody. Łoza koszykarska jest obecnie produktem wytrzymującym nader daleki transport, nawet do Szwecyi i Norwegii. Pożytek roczny, jaki ciągnąć można netto z 1 ha łązy koszykarskiej wynosi 300—400 K., brutto 500—600 K., zatem dać może właścicielowi dochód wyższy jak uprawa pszenicy. Dać mu może zarobek w czasach wolnych od pracy rolnej, czego brak odczuwać się daje silnie. Ze względu na obszar kilkuset tysięcy morgów takich gruntów, po przeprowadzeniu robót dać może w miliony idącej ludności dochód i zarobek.

Obecnie użyteczność robót takich odczuwają sami włościanie, którzy w sposób nieumiejętny sztubrami ordynarnych gatunków wierzb grunta swoje obsadzają.

Wobec opisanego stanu rzeczy podpisani wnoszą:

#### **Wysoki Sejm raczy uchwalić :**

Poleca się Wydziałowi krajowemu 1) ażeby utworzył dwie posady krajowych instruktorów uprawy łązy koszykarskiej,

2) ażeby w budżet na r. 1909 odpowiednie kwoty wstawił.

Wnioskodawca :

**Skotyszewski w. r.**

*Bernadzikowski, Bis, Styła, Krężel, Długosz, Lewakowski, Jedynek, Cieluch, Jampolski, Wusung, Żardecki, Myjak, Cipser, Bojko, Witos, Stefczyk.*